

ANDRZEJ CHODUBSKI

O POLAKACH W ARMENII I AZERBEJDŻANIE W XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU

Armenia i Azerbejdżan stanowią część składową Kaukazu, który w świadomości Polaków jawi się zwykle jako przestrzeń zmitologizowana; z jednej strony postrzegana pozytywnie jako region prastarej cywilizacji, waleczności, pomyślności ekonomicznej, z drugiej zaś – jako świat obcej, azjatyckiej cywilizacji, zacofania gospodarczego oraz społeczno-politycznego. Zachowuje się też pamięć, że w XIX i na początku XX wieku była to przestrzeń martyrologii Polaków. Obecnie zamieszkuje tam ok. 5 tys. osób mających polski rodowód narodowo-etniczny. Są to w dużej mierze potomkowie zesłańców politycznych. Rozproszeni są w różnych częściach regionu. Najwięcej jednak spotyka się ich w dużych aglomeracjach miejskich, jak Tbilisi, Baku, Erewan, Kutaisi, Machaczkała, Suchumi. Wiąże się to w istotnej mierze z wykonywanymi profesjami. Nierzadko od pokoleń należą do tzw. elity intelektualnej. Zaznacza się ich obecność wśród profesorów, lekarzy, inżynierów, architektów, artystów malarzy, nauczycieli¹.

Jednak kontakty Polaków z tym regionem mają ponad 1000-letnią przeszłość. Zaznaczały się one na gruncie ekonomicznym, politycznym i kultural-

Prof. zw. dr hab. ANDRZEJ CHODUBSKI – Zakład Nauk o Cywilizacji, Instytut Politologii Uniwersytetu Gdańskiego; adres do korespondencji: ul. Gen. J. Hallera 122, 80-952 Gdańsk.

¹ Por. A. Chodubski, *Aktywność kulturalna Polaków w Azerbejdżanie w XIX i na początku XX wieku*, Gdańsk 1986; B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Azerbejdżanu*, Wrocław 1987; B. Baranowski, K. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987; M. Mądziak, *Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków w Gruzji na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 1987; *Polacy w Armenii*, red. E. Walewander, Lublin 2000; *Polacy w Gruzji*, red. E. Walewander, Lublin 2002; *Polacy w Azerbejdżanie*, red. E. Walewander, Lublin 2003.

nym. Największy zasięg osiągnęły w XIX wieku. Region ten był wtedy dla Polaków jednym z miejsc zsyłki politycznej, zwany nieraz „ciepłym Sybiem”. W szeregach carskiej armii przebywało tam od 20 do 50 tys. Polaków. Stanowili ok. 25% żołnierzy i oficerów stacjonujących tam garnizonów. Wtedy też zrodziła się romantyczna legenda o kaukaskim pochodzeniu Lechów. Adam Mickiewicz w książce *Pierwsze wieki historii polskiej* wskazywał, że Lehowie zamieszkiwali Kaukaz, skąd organizowali wyprawy do Europy. Jeden z oddziałów wojowników kaukaskich miał przybyć nad Wisłę z południa, od strony Karpat. Wojowie podbijali poszczególne plemiona słowiańskie, zamieszkujące między Odrą i Wisłą, a następnie brali za żony Słowianki. Wieszczył pisał m.in.

Lehowie niewiele zapewne mieli ze sobą kobiet, brali więc w małżeństwo Słowianki; dzieci ich przemawiając językiem matek, zapomniwały prędko ojczystego języka [...] Lehowie, coraz bardziej mieszając się ze Słowiankami, mniejszą w oczach ludu i na koniec stawszy się w połowie Polanami (Popiele), wcieliwszy się w lud podległy, tracą charakter obcej hordy, oddzielnej kasty, drobniejszą, nikną (Popiel od myszy zjedzony) [...] Przeszli Lehowie być oddzielną hordą, ale została w Słowiańszczyźnie ich krew kaukaska, zaprowadził się ich obyczaj wojenny [...] i przyjmuje się na gruncie nadwiślańskim ich myśl polityczna².

W rozwoju kontaktów polsko-kaukaskich w XIX wieku wyraźnie zaznaczyła się martyrologia. Polacy będąc w carskiej armii, kierowani byli do tłumienia ciągnących się tam przez ponad pół wieku powstań antyrosyjskich. Walki pochłaniały olbrzymie ofiary. Z relacji ich uczestników wynika, że po roku 1831 co 5 lat zmieniał się korpus kaukaski, gdyż ginęła w walkach rocznie ok. jedna piąta część żołnierzy³.

Liczni Polacy podejmowali decyzje o dezercji z carskiej armii. W istotnej mierze pod wpływem opinii zachodnioeuropejskiej, sławiącej bohaterstwo, rycerskość, zdolność do największych poświęceń narodów Kaukazu, a zwłaszcza Czeczenów i Czerkiesów, oddawali się w ich ręce. Nie znajdowali zrozumienia dla tych decyzji i zwykle byli przekazywani w ręce Rosjan bądź traktowano ich jako niewolników, przedmiot handlu. Przekazani Rosjanom otrzymywali za dezercję najsurowsze kary, często kończące się śmiercią, niektórych kierowano na Syberię.

² A. M i c k i e w i c z, *Dzieła*, t. VII, Warszawa 1997, s. 36-37.

³ M. G r a l e w s k i, *Kaukaz. Wspomnienia z dwunastoletniej niewoli. Opisanie kraju. Ludność. Zwyczaje i obyczaje*, Lwów 1877, s. 275.

Okrutny był los dezertków, którzy stawali się niewolnikami górali kaukaskich. Doświadczali nieludzkiego traktowania, kończącego się zwykle śmiercią. Niemało z nich, nie mogąc znieść trudnego położenia i nie mając nadziei na jego zmianę, popełniało samobójstwo.

Tragizm dezertków wyrażał się w sytuacji traktowania ich jako przedmiotu handlu. Od lat trzydziestych do sześćdziesiątych XIX wieku sprzedawano ich na rynkach Azji Mniejszej (Anatolii), m.in. na rynkach Angory (Ankary) i Konstantynopola. Uzyskiwano za nich wysokie ceny; płacono do 4 funtów, gdy za innych niewolników w tym czasie – nie więcej niż pół funta. Przeciętnie jednak sprzedawano Polaków na rynkach wschodnich za 1 funta. Szacuje się, że na rynkach przebywało ich do 800. Ich nabywcami zwykle byli Arabowie i Turcy⁴.

Tragiczna sytuacja Polaków na Kaukazie w dużej mierze była konsekwencją małej wiedzy o regionie, o jego warunkach geograficzno-przyrodniczych, stosunkach społecznych, a w tym etnicznych. W 1848 r. Henryk Dzierżek pisał: „Sądzę, iż u nas nierównie więcej wiedzą o Rzeczypospolitej kolumbijskiej aniżeli o Kaukazie [...] tak dalece są fałszywe i sprzeczne mniemania, tak zakorzenione przesady”⁵.

Polacy, którzy tam przebywali, powszechnie narzekali na brak rzetelnej wiedzy o tym regionie. Dlatego też wielu z nich starało się w krótkim czasie wypełnić tę lukę. W 1850 r. Ignacy Dobrski pisał:

Kiedy po powrocie z dalekiej po Kaukazie wędrowki, obcując w rozmaitych towarzystwach przekonałem się, że bardziej jeszcze wiele osób z liczby czytających ogółu, niedokładne, a co większa, niekiedy najsprzeczniejsze z istotą rzeczy ma pojęcie o zwyczajach i obyczajach ludów Kaukazu, jak również o szczegółowej, nader zajmującej miejscowości tego kraju – wówczas to powziąłem myśl przejrzania ocalałych z wędrowek szczytków piśmiennych (i prócz kilku po powrocie skreślonych wierszyków) ogłoszenia drukiem li tylko tego, co może rzucić pod jakimkolwiek względem słabo przynajmniej światło na przedmiot, dla wielu osób zupełnie jeszcze obcy, a poniekąd dotyczący⁶.

W 1863 r. Kazimierz Łapczyński wskazywał: „Ogół europejski tyle wie o tej krainie, że tam za wykradzenie ożywczego ognia z nieba Prometeusz był przykuty do skały, że tam była Kolchida, więc złote runo z Medea, i to

⁴ Por. L. W i d e r s z a l, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831-1864*, Warszawa 1934, s. 80.

⁵ H. D z i e r ż e k, *Wspomnienia Kaukazu*, „Atheneum” 1848, t. 4, s. 78.

⁶ I. D o b r s k i, *Szkice Kaukazu*, Warszawa 1850, s. 6.

jeszcze, że Georgianki są bardzo piękne kobiety, poszukiwane w haremach Sztambułu. Jednak nie godzi się tak mało wiedzieć o starożytnym bohaterskim ludzie, którego krwią pisane są dzieje, są szczytnym przykładem nadludzkiej prawie wytrwałości”⁷.

Współcześnie w okresie dokonujących się tam ważkich przemian ustrojowych, a w tym w sytuacji toczących się walk narodowościowych, stan wiedzy o regionie przedstawia się w Polsce również nader ubogo. Informatorzy medialni dostarczają powierzchownych, często sprzecznych ze sobą danych nawet w kwestiach podstawowych informacji. Dość wspomnieć, że mass media uczyniły z narodu azerbejdżańskiego Azerów.

Wiedza o Kaukazie, jego problemach, jak i mieszkających tam Polakach ukazuje się w wymiarze tzw. poprawności ideologiczno-politycznej. Całokształt zagadnień kaukaskich prezentuje się w aspekcie antyrosyjskim. Pomija się specyfikę regionu, jego odrębność geograficzno-przyrodniczą, demograficzną (a zwłaszcza wielonarodowość), rozwój ekonomiczny, kulturalny itp. Społeczność polską ukazuje się jako ludzi zagubionych, niemających nadziei na przyszłość⁸.

Kaukaz jest jednym z regionów świata roszcujących sobie prawo do tytułu kolebki cywilizacji⁹. Uzasadnia się to poziomem rozwoju ekonomicznego, społeczno-politycznego i kulturalnego w czasach starożytnych oraz przekazami biblijnymi.

Region położony jest między Morzem Czarnym i Kaspijskim. Obejmuje obszar ok. 440 tys. km²; jest tylko półtora razy większy od terytorium Polski. Odznacza się urozmaiconymi warunkami geograficzno-przyrodniczymi. W ciągu jednego dnia podróżnik może zobaczyć budzącą się wiosnę nad morzem, upalne lato na pustyni i mroźną arktyczną zimą w górach¹⁰.

Generalnie jest to obszar górski. Najwyższe szczyty wynoszą ponad 5 tys. m.n.p.m., m.in. Elbrus (5642 m), Szchara (5049 m), Dychtau (5203 m), Kazbek (5033 m). W przestrzeni tej znajdują się również tereny depresyjne, m.in. część Niziny Kurańskiej i Półwyspu Apszerońskiego (do 28 m p.p.m.).

⁷ K. Ł a p c z y ń s k i, *Skóra tygrysa*, „Biblioteka Warszawska” 1863, t. 4, s. 1.

⁸ Por. A. C h o d u b s k i, *Specyficzność w przeobrażeniach społeczno-politycznych Azerbejdżanu*, w: *Z problemów polityki społecznej i edukacji politycznej*, red. U. Świętochowska, Gdańsk 1993, s. 93-109; *Dagestan. Kaukascy górale i... Polacy*, Warszawa 2007; www.kaukaz.net

⁹ A. C h o d u b s k i, *Kaukaz jako jedna z najstarszych cywilizacji świata*, „Cywilizacje w Czasie i Przestrzeni” 2(1996), s. 7-17.

¹⁰ G. i A. M i ł o s z o w i e, *Kaukaz*, Warszawa 1979, s. 5.

Przyjmuje się, że w regionie tym znajdują się jedne z najstarszych w świecie ślady życia ludzkiego. Datowane są na X wiek p.n.e. Zachowały się one w różnych częściach Kaukazu, m.in. w okolicach Arzni i Nurnus nad rzeką Razdan w Armenii, w okolicach Gagri w Gruzji, w Kobystanie w Azerbejdżanie.

W V-IV wieku p.n.e. obecność życia ludzkiego zaznaczyła się na całym obszarze Kaukazu. Sieć osadniczą wyznaczały zlewiska Morza Czarnego i Kaspijskiego oraz rzeki Kury, Araksu i Tereku oraz ich dopływów.

W I wieku p.n.e. powstało w regionie kilka organizmów państwowych. W IX wieku p.n.e. powstało na Wyżynie Armeńskiej państwo Urartu. Obejmowało ono obszar współczesnej Armenii. W tym samym czasie na terytorium południowego Azerbejdżanu powstało państwo Mana. W VIII wieku p.n.e. na północ od niego powstało państwo Midia (Media); w VI wieku p.n.e. na wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego powstało państwo Kolchida; w III wieku p.n.e. w dorzeczu środkowej części Kury powstało państwo Iberia. W tym samym czasie w dolnej części Kury powstało państwo Atropatena i w dolnej części Tereku – Albania. Zaznaczył się w nich pomyślny rozwój rolnictwa i rzemiosła; duży zasięg osiągnął handel.

W procesie dziejowych przeobrażeń ekonomicznych i społeczno-politycznych ukształtowały się tam trzy podstawowe organizmy państwowe, tj. Armenia, Azerbejdżan i Gruzja.

Kaukaz zwraca na siebie uwagę dzięki biblijnemu zapisowi w Księdze Rodzaju (Genesis) o arce Noego. Zgodnie z zapisem arka Noego zatrzymała się na szczycie góry Ararat, a więc w Armenii. Z Araratu Noe rozesał po całej kuli ziemskiej wszystkie gatunki fauny i flory.

Jest to region charakteryzujący się dużą mozaiką religijną. Powstała ona już w starożytności. W VI wieku p.n.e. powstała tam religia – zoroastryzm. Zakładała ona dualizm i wynikającą z niego ustawiczną walkę dwóch przeciwstawnych bóstw; Ormuzda – boga światła i dobra oraz Arymana – boga ciemności i zła; i dalej – dwóch sfer wszechświata; królestwa światła, prawdy i dobra oraz królestwa ciemności, kłamstwa i zła, obejmujących swym zasięgiem zarówno świat bóstw i duchów, jak i świat materialny. W tym dualistycznym wszechświecie człowiek złożony z duszy i ciała ma prawo wyboru: złymi czynami wspiera Arymana, dobrymi zaś przyczynia się do nieuchronnego zwycięstwa panowania dobra. Nauka zoroastyczna wyłożona została w księdze świętej „Awesta”.

W Azerbejdżanie dominującą religią jest islam (56% stanowi odłam szyicki). Śladem po jej istnieniu jest świątynia czcicieli ognia¹¹.

Znajduje się w Surachanach, położonych 18 km na północny wschód od Baku. Od 1969 r. funkcjonuje jako skansen-muzeum. Świątynie czcicieli ognia wznoszono tam w starożytności. Zachowana świątynia powstała na przełomie XVIII i XIX wieku. W 1883 r. opuścili ją wyznawcy. Opuszczoną budowlą zainteresował się Polak Gabriel Wrzosek. Został jej swoistym kustoszem; chronił ją przed dewastacją. Świątynię powszechnie określa się perskim terminem „Ateszgiach” .

Kaukaz jawi się jako wielka mozaika narodów i grup etnicznych. Ma ona wielowiekowe tradycje. Już starożytni greccy podróżnicy zwracali uwagę na różnorodność mieszkających tam ludów, np. Strabon w I wieku p.n.e. w „Geographice” zapisał: „Kupcy, mieszkający na wschodnich wybrzeżach Morza Czarnego, spotykali tam jeśli nie 300 różnych narodów, jak chcą niektórzy, to przynajmniej 70 plemion, mówiących odmiennymi językami”¹².

Obecnie wśród narodowości tam zamieszkujących są: 1. Abchazowie (0,1 mln), 2. Adygejczycy (0,1 mln), 3. Awarowie (0,6 mln), 4. Azerbejdżanie (5 mln), 5. Cachurzy (14 tys.), 6. Czeczeni (0,6 mln), 7. Czerkiesi (50 tys.), 8. Dargiejczycy (0,3 mln), 9. Gruzini (3,5 mln), 10. Ingusze (0,2 mln), 11. Karabardyjczycy (0,4 mln), 12. Karaczajowie (0,1 mln), 13. Kumycy (0,6 mln), 14. Kurdowie (0,2 mln), 15. Lakowie (0,15 mln), 16. Lezginini (0,5 mln), 17. Nogajowie (0,1 mln), 18. Ormianie (4,0 mln), 19. Osetyjczycy (0,5 mln), 20. Tałyshowie (0,1 mln), 21. Tatarzy (0,4 mln), 22. Tatowie (25 tys.), 23. Ratulowie (14 tys.), 24. Udinowie (7 tys.).

Cechą znamioną narodów tych jest przywiązywanie dużej wagi do tradycji. W postawach i zachowaniach ich zwracają uwagę takie elementy, jak: gościnność, szacunek dla osób starszych, szacunek dla cudzoziemców, waleczność, przywiązanie do rodziny i przyjaciół, optymizm, radość życia, wyrażająca się w śpiewie, tańcu, biesiadności.

W mozaice narodów Kaukazu widoczne są też duże grupy narodowościowe, które pojawiły się tam w późniejszych stuleciach jako kolonizatorzy, przesiedleńcy, zesłańcy itp. Wśród nich znaczący jest udział: Rosjan, Ukraiń-

¹¹ Por. A. Chodubski, *O świątyni czcicieli ognia Ateszgiach. Z relacji polskich zesańców i podróżników*, Elbląg 1991.

¹² Por. H. Ułaszyn, *O Janie Potockim i literaturze Kaukazu*, Warszawa 1902; A. Chodubski, *Naród azerbejdżański na tle kaukaskiej mozaiki narodowościowej*, w: *Interesy narodowe a współczesne istnienie państw*, red. Z. J. Pietraś i M. Pietraś, Warszawa–Lublin 1989, s. 223-232.

ców, Białorusinów, Niemców, Polaków, Czechów, Bułgarów, Greków, Żydów, Łotyszy i in.

Kaukaskie narodowości i grupy etniczne dzielą się na kilka a nawet kilkadziesiąt podgrup. Od starożytności do chwili obecnej między niektórymi narodami obserwuje się sprzeczności interesów i dążeń, które nierzadko kończą się krwawymi walkami. Szczególnie ostry w tym względzie jest konflikt między Azerbejdżanami i Ormianami¹³.

Konflikt azerbejdżańsko-ormiański wynika ze sprzeczności terytorialnych, religijnych, kulturowych, społeczno-politycznych oraz układu stosunków międzynarodowych. Mimo że oblicze cywilizacyjne narodu azerbejdżańskiego i ormiańskiego jest podobne, to w lokalnej optyce uwidaczniają się duże różnicowania.

W ciągu wieków rzeczywistość kaukaska ulegała ciągłym przemianom jako prawidłowość przeobrażeń cywilizacyjnych. Region doświadczał różnych wpływów politycznych i kulturowych z zewnątrz. Tożsamość regionu wyznaczała jednak na przestrzeni wieków swoistość warunków geograficzno-przyrodniczych i demograficznych. Region ten w ciągu stuleci jawił się jako mozaika różnorodnych, często przeciwnych wrogich sobie struktur organizacji politycznej, lokalnych zwyczajów i obyczajów, religii. Charakterystyczną o nim opinię wyraził na początku XX wieku Tadeusz Wyganowski: „Budując rurociąg w linearnym tego słowa znaczeniu od morza do morza, bo od Kaspijskiego do Czarnego, miałem sposobność poznać dokładnie cały Kaukaz, a jednak w wielkim byłym kłopotcie, gdyby znajomi zapytali mnie: jaki jest klimat na Kaukazie, jakie tam stosunki, jacy ludzie? Na żadne z tych pytań nie można dać ogólnej odpowiedzi, gdyż ludzie są tam najrozmaitsi, są miejscowości niezrównanie piękne, ale są też i przerażające wstrętne”¹⁴.

Przypominając ogniwa obecności Polaków w tym regionie, zauważa się, że w Armenii zaznaczały się one od XVI wieku. Początkowo przybywali tam w celach handlowych – po ubiory, broń, klejnoty. Tak zwana orientalizacja smaku artystycznego stworzyła na nie chłonny rynek w ówczesnej Europie, a w tym w Polsce. Modzie tej ulegali władcy, magnateria, bogata szlachta oraz patrycjat miejski.

¹³ Por. *Co wydarzyło się w Armenii*, Warszawa 1989, z. 1 i 2; J. G ł o d e k, *Arcach*, Warszawa 1989; A. C h o d u b s k i, *Stosunki narodowościowe na Kaukazie w procesie przemian XIX i XX w.*, w: *Przemiany społeczne, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chodubski, Toruń 1994.

¹⁴ T. W y g a n o w s k i, *Wspomnienia z Kaukazu*, Warszawa 1907, s. 5.

W XVII wieku Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Armenią. Jan III Sobieski powziął nawet myśl wyzwolenia Ormian spod panowania tureckiego¹⁵. W związku z tym skierował list do patriarchy ormiańskiego (katolikos) w Eczmiadzinie, w którym przedstawił swoje zamiary. Do realizacji zamierzenia nie doszło. Wkrótce bowiem po wystosowaniu listu zmarł król, a jego następcy nie podjęli żadnych działań w tym względzie.

W XVII wieku pojawili się w Armenii polscy misjonarze. Utworzyli w Erewaniu dom misyjny. Pierwszymi wśród nich byli: Jan Reutt, Paweł Wroczyński i Jędrzej Zielonacki. Dom istniał od 1669 r. Duże zasługi w dzieło jego utworzenia wniósł dyplomata Bohdan Grudzicki, przebywający przez wiele lat na Kaukazie¹⁶.

W działalności misyjnej wyróżnili się jezuici Tadeusz Krusiński i Michał Wieczorkowski. Posługiwali się językiem ormiańskim. Poza pracą *stricto* misyjną zajmowali się działalnością dyplomatyczną oraz społeczno-kulturalną.

Na początku XIX wieku obecność Polaków zyskała tam nowe wymiary. Przybywali oni tam jako zesłańcy polityczni bądź rekruci. Wyraźnie zaznaczyli swą obecność w latach 1827-1829, tj. w okresie walk o ostateczne przyłączenie Zakaukazia do Rosji. Całością operacji wojskowych kierował gen. Iwan Paskiewicz, identyfikujący się nierzadko z polskim pochodzeniem. Paskiewicz otoczył się Polakami przy zdobywaniu Erewania w 1827 r. Słowo „Polak” zdobyło wtedy wśród Ormian nowy pozytywny wymiar, wyzwolenie bowiem Erewania spod panowania tureckiego i perskiego uważane było przez nich za symbol wyzwolenia ojczyzny. W 1828 r. Paskiewicz wykorzystał ich również przy zdobywaniu Karsu. Po wyparciu Turków i zakończeniu działań wojennych utworzono w Armenii kilka garnizonów rosyjskich. Pozostawiono w nich licznych Polaków, szczególnie w Karsie.

Od lat trzydziestych XIX wieku Polacy podejmowali tam pracę zawodową oraz osiedlali się na dłuższy pobyt. Zjawisko to trwało do I wojny światowej. Najwięcej przebywało ich tam na przełomie XIX i XX wieku¹⁷. Szacowano ich na ok. 5 tys. osób.

Duże skupiska Polaków powstały w Karsie (ponad 1 tys. osób), Aleksandropolu, Kagyzmanie, Ardaganie, Erewaniu. Około 90% zbiorowości polskiej stanowili wojskowi. Znaczącą grupę tworzyli pracownicy umysłowi.

¹⁵ Por. B. B a r a n o w s k i, *Polaków kaukaskie drogi*, Łódź 1985, s. 24 n.

¹⁶ *Polski słownik biograficzny*, t. IX, Warszawa 1960-61, s. 40-41.

¹⁷ A. C h o d u b s k i, *Polacy w Armenii w XIX i na początku XX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1988, nr 3, s. 43-59; *Polacy w kulturze i życiu społecznym Zakaukazia do 1918 roku*, red. M. Zakrzewska-Dubasowa, Lublin 1990.

Duży rozgłos zyskali polscy lekarze. W końcu XIX wieku w służbie zdrowia Armenii pracowało ok. 30 Polaków. Znani wśród nich byli zwłaszcza Kazimierz Kużyński i Jan Łunkiewicz. Do dziś mieszkańcy Erewania ulicę Tumaniana potocznie nazywają Doktorską. Nazwę tę zawdzięcza ona lekarzowi społecznikowi Łunkiewiczowi, który mieszkał przy niej w małym parterowym domu. Jego żoną była Ormianka. Syn doktora został znanym badaczem kaukaskiej przyrody.

Polacy przebywając w Armenii, zajmowali się poznawaniem oraz przybliżaniem jej specyfiki szerszym kręgom rodaków. Powszechnie interesowano się górą Ararat. Uważana była ona za górę świętą. Polacy dążyli do zdobycia jej szczytu. Pierwszy dokonał tego Józef Chodźko (1800-1881), geodeta i topograf. 18 sierpnia 1850 r. stanął on na jego szczycie. Postawił tam krzyż, do którego przybito blachę miedzianą z napisem w języku rosyjskim: „W roku 1850, dnia osiemnastego sierpnia, za panowania Cesarza Wszech Rosji, Mikołaja I-go, i w epoce zarządu księcia Woroncowa, weszli na Ararat: naczelnik triangulacji pułkownik J. Chodźko, N. W. Chanykow, P. N. Aleksandrow, A. F. Morytz, P. J. Uslar, P. J. Szarajan i sześćdziesięciu żołnierzy i kozaków”.

Na szczycie Araratu Józef Chodźko przebywał trzy dni. Przeprowadził tam obserwacje geodezyjne i meteorologiczne.

W 1889 r. przedsięwziął wyprawę na szczyt przyrodnik Ludwik Młokosiewicz (1831-1900) w towarzystwie córki Julii. Wspinaczce nie sprzyjały warunki atmosferyczne. Śnieżyca uniemożliwiła Młokosiewiczowi pokonanie ostatniego odcinka, jego córka jednak nie zrezygnowała i dotarła do celu, stając się pierwszą kobietą, która stanęła na tym szczycie.

W pierwszej połowie XIX wieku zainteresowanie Armenią wykazał zesłaniec Tadeusz Łada-Zabłocki (1813-1847), ceniony za duże uzdolnienia literackie. Zyskał on szacunek i zaufanie władz carskich. Po dziesięciu latach służby wojskowej mianowano go oficerem. W Armenii przebywał od początku lat czterdziestych. W liście do polskiego wydawcy Romualda Podberskiego pisał m.in.: „Korzystałem przed dwoma miesiącami ze szczęśliwej okoliczności i zwiedziłem jeszcze przez nikogo nie zwiedzaną Armenię Wielką. Byłem w Erewaniu, Nachiczewaniu, Ordubacie, Eczmiadzynie na Araracie, w Irdyrze itd., słowem wzdłuż granicy Persji i Turcji. Wrażenia z tej podróży, zanotowane w pugilaresie, dotąd leżą in crudo”. Książę Michał Woroncowa (namiestnik Kaukazu w latach 1844-1854), chcąc poprawić sytuację poety, wyznaczył go na zastępcę kopalni soli w Kulpach, miejscowości położonej na Wyżynie Armeńskiej. Po dwóch latach pobytu zmarł tam na cholere.

W latach pięćdziesiątych zainteresowanie Armenią wykazał Kazimierz Łapczyński (1823-1892). Był on inżynierem. Od 1843 r. przebywał na Kaukazie jako zesłaniec. Początkowo był prostym żołnierzem, a po pewnym czasie zatrudniono go przy budowie twierdz, powierzając mu kierowanie całością prac. Etapem jego działalności była budowa szpitala wojskowego w Nachiczewanu. Obserwacje regionu spisywał i publikował m.in. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”. W artykułach zwracał uwagę na dzieje Armenii, jej tradycje, obyczaje oraz warunki geograficzne, stosunki społeczne itp. Utrzymywał kontakty z Polakami o podobnych zainteresowaniach, m.in. wspominał o Konstantym Orłowskim, przewodniczącym sądu gubernialnego w Erewaniu, zajmującym się zbieraniem *poloniców*.

W końcu XIX i na początku XX wieku na łamach prasy polskiej często pojawiały się informacje o Armenii i Ormianach. Ich autorami byli przebywający tam Polacy. Niemal wszyscy oni uważali się za pionierów poznania tego regionu, różnie formułując opinie o Ormianach. Na przykład Maria Ratuld-Rakowska, przebywając tam po wielkim ludobójstwie Ormian w 1894 r., pisała:

Muszę zaznaczyć, że z przykrością i zdumieniem zauważyłam u Europejczyków, przebywających w Małej Azji, dziwny brak politowania i sympatii dla Armeńczyków, mimo ich niewymownie smutnego losu. Odpowiadają mi na me zarzuty, że naród ten, który żył wiecznie pod jarzmem i od wieków płacił kolejno haracz Persom w okresie ich wszechpotęgi, Grekom za Aleksandra Macedońskiego, Rzymowi i Bizancjum, zbyt przywykł płaszczyć się i uginać karku. A wyzbywszy się w otoczeniu potężnych i drapieżnych plemion wszelkiej odwagi, przesiąkł fałszem, obłudą, przebiegłością. Przymioty to, którymi zdobywa się przyjaciół¹⁸.

W 1917 r. Polacy w Armenii, podobnie jak w całym imperium rosyjskim podjęli działalność na rzecz własnej konsolidacji. Włączyli się w nią zarówno wojskowi, jak i ludność cywilna. Od wiosny 1917 r. tworzyły się związki wojskowych Polaków w Karsie, Erzurumie, Trapezuncie. Organizacje te nie ograniczały się tylko do działalności wojskowej, ale podejmowały też istotne wyzwania dotyczące życia Polaków. Utrzymywały łączność z innymi polskimi organizacjami na Kaukazie. Ich przedstawiciele uczestniczyli w I Zjeździe Polaków Kaukazu, który odbył się 20 sierpnia 1917 r. w Tyflisie.

W okresie tuż porewolucyjnym utworzono w Aleksandropolu Komisariat Polski. Podlegał on Polskiej Radzie Okręgowej na Kaukazie, mającej siedzibę w Tyflisie. Do głównych jego zadań należało: reprezentowanie spraw Pola-

¹⁸ M. R a t u l d - R a k o w s k a, *Podróż Polski do Persji*, t. I, Warszawa 1904, s. 49.

ków wobec miejscowych władz, opieka i pomoc najbardziej potrzebującym oraz organizowanie repatriacji. Komisariat korzystał z praw konsularnych.

Wiosną 1918 r. rozpoczęła się repatriacja Polaków z Armenii. Odbывała się często żywiołowo. Budziła duży niepokój osób, decydujących się na repatriację. Postrzegano w niej klęskę życiową, bowiem repatrianci pozostawiali dorobek swego życia, udawali się w nowe, nieznane życie w ojczyźnie, której nierzadko nie znali.

W czasie przemian rewolucyjnych ujawnił dużą aktywność organizacyjną w Armenii oficer marynarki Stanisław Korwin-Pawłowski. Podjął się on zadania zbudowania na jeziorze Sewan flotylii, która miała dać załazek marynarce wojennej Armenii. W 1919 r. w Jelenowce nad Sewanem założył ośrodek kształcenia kadr dla marynarki ormiańskiej. Po ustanowieniu władzy bolszewickiej Korwin-Pawłowski podjął pracę w Komisariacie Ludowym Nauki i Kultury jako inspektor od ochrony zabytków sakralno-architektonicznych. O pracy tej pisał we *Wspomnieniach*: „Praca moja pochłaniała mnie całkowicie. Jeździłem po starych klasztorach, opisywałem chaczmary, zabezpieczyłem księgozbiory”. Po ostatecznych przemianach ustrojowych po I wojnie światowej powrócił do Polski, gdzie włączył się aktywnie w budownictwo II Rzeczypospolitej.

W 1921 r. niemało Polaków przybyło do Armenii w szeregach Armii Czerwonej. Po przemianach ustrojowych niektórzy pozostali tam na stałe. W latach dwudziestych do polskiego rodowodu przyznawało się ok. 800 osób. W latach następnych w oficjalnych statystykach przestali funkcjonować. Ci, którzy pamiętali o swym polskim rodowodzie, zwykle określali się oficjalnie Rosjanami. Znajdowali zatrudnienie najczęściej jako średnia kadra techniczna, urzędnicy, nauczyciele. Niemało spośród nich pozostawało w więzach rodzinnych z Ormianami. Liczne Polki były żonami Ormian. Dążyły one do jak najszybszej asymilacji w środowisku lokalnym, świadomie zrywając więzy z polskością. Rodziny mieszane polsko-ormiańskie często jednak opuszczały Armenię. Przenosiły się do innych miast, zwłaszcza w Rosji.

Armenia jest krajem, gdzie z dużą estymą mówi się o Polsce i Polakach. Wynika to głównie z faktu, że od XI wieku Polska dawała Ormianom schronienie przed prześladowaniami ze strony Turcji. Ormianie dobrze integrowali i asymilowali się na ziemiach polskich¹⁹. Współcześnie szacuje się, że na ziemiach polskich zamieszkuje ok. 15 tys. osób mających ormiański rodowód.

¹⁹ A. Chodubski, *Główne ogniwa kontaktów polsko-ormiańskich do początku XX w.*, Warszawa 1989.

W Armenii przechowuje się liczne *polonica*. Dużo znaleźć ich można w słynnym Matenadaranie, tj. bibliotece-muzeum w Erewaniu. Przechowuje się tam np. dokumenty nadające przywileje Ormianom, osiedlającym się na ziemiach polskich. Widnieją pod nimi podpisy polskich władców. Znajdują się też książki drukowane w oficynach Lwowa w XVII i XVIII wieku.

Współcześnie zamieszkuje w Armenii ok. 50 Polaków. Są to głównie osoby o powiązaniach rodzinnych utrzymujące kontakty z Polską. W 1993 r. przy ich udziale utworzono Towarzystwo Polska-Armenia. Towarzystwo za ważne zadanie postawiło nawiązanie bliższych kontaktów z Polską. Stanowi ono szeroką platformę różnych inicjatyw społeczno-kulturalnych oraz ekonomicznych. Aktywność w strukturze tej przejawiają głównie jednak Ormianie.

Z kolei za cezurę początkową stosunków polsko-azerbejdzańskich przyjmuje się XV wiek²⁰. Wtedy to w latach siedemdziesiątych władze z dynastii Białego Barana (Ak-Kojlu), rządzący wówczas Azerbejdżanem i częścią Persji, nawiązali kontakty dyplomatyczne z państwem jagiellońskim. Cezura ta jest jednak dyskusyjna, jako że płaszczyzna stosunków handlowych pozwala wnioskować, że kontakty polsko-azerbejdzańskie kształtowały się już w X-XI wieku; nie były one zbyt silne. Wynikało to m.in. z dużej odległości między Polską i Azerbejdżanem oraz różnic kulturowych. W średniowieczu i czasach nowożytnych Polacy częściej bywali w Azerbejdżanie niż jego przedstawiciele w Polsce.

Gdy na ziemiach polskich w VII-IX wieku tworzyły się pierwsze organizacje państwowe, kraje kaukaskie, a w tym Azerbejdżan legitymowały się kilkuwiekowym rozwojem kulturowo-cywilizacyjnym.

Polska od zarania swych dziejów politycznych znajdowała się w sferze handlu dalekosiężnego i tranzytowego. W X wieku wiódł przez nią ważny trakt handlowy z zachodu na Ruś i dalej na Wschód. Łączył on Zachód m.in. z takimi rynkami Kaukazu, jak Kutaisi, Derbent, Gandża, Nachiczewan, Tabryz. Z Polski wywożono wtedy miód, bursztyn, skóry, a przywożono głównie wyroby rzemiosła. Nierzadko kupcy dopuszczali się działalności rabunkowej, np. brali w niewolę ludność wolną. Od XIII wieku pośrednictwo handlowe między Polską i Kaukazem zaczęli przejmować Ormianie. Szeroki zasięg działalność handlowa osiągnęła w XVII-XVIII wieku. Wtedy rynki polskie wykazały duże zainteresowanie towarami wschodnimi. Upodobaniom orientalnym ulegali władcy, magnateria, szlachta i patrycjat miejski. Spośród władców polskich bardzo duże zainteresowanie orientálną modą wykazywali:

²⁰ A. C h o d u b s k i, *Polacy w Azerbejdżanie*, Toruń 2004.

Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III Waza, Jan III Sobieski. Za czasów Zygmunta Augusta ściany komnat wawelskich zaczęto zdobić obok flamandzkich arrasów tkaninami wschodnimi. Stoły przykrywano wschodnimi kobiercami. Władcy posyłałi na Wschód kupców oraz posłów, w celu zapoznania się z panującą modą oraz w celu zakupu różnych przedmiotów. Kupcy nieraz sporządzali opisy i relacje ze swych podróży. Ustalono, że do 1790 r. sporządzono ich 108²¹. W Polsce wysokie ceny uzyskiwały karabachskie konie.

W wymianie handlowej kupcy posługiwali się nierzadko polskimi srebrnymi monetami – ortami i półtorakami. Wynikało to m.in. z faktu, że wartość srebra była tam znacznie wyższa niż w środkowej Europie. Jeszcze w połowie XIX wieku zesłaniec Mateusz Gralewski spotkał u jubilera w Baku naczynia napełnione srebrnymi polskimi monetami z XVII wieku. przeznaczonymi do przetopienia i dowiedział się, że „były one w obiegu, a od paru lat nie przyjmują ich do kas rządowych”²².

U postaw nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Azerbejdżanem legło zagrożenie obu państw ze strony Turcji. W XV wieku na terytorium Azerbejdżanu duże znaczenie miało państwo Białego Barana (Ak-Kojunlu), na czele którego stał Uzan Hasan (1453-1478). Próbował on skutecznie rywalizować z państwem osmańskim. Jednak wobec ciągle wzrastającej siły Turcji starał się znaleźć sojuszników do ewentualnej z nią wojny, w tym w Polsce. Z takim celem przybyli w latach siedemdziesiątych na dwór Kazimierza Jagiellończyka dyplomaci Uzana Hasana. Wydarzenie to odnotował w kronice Jan Długosz. Nawiązanie kontaktów z państwem Uzana Hasana, określanego przez Długosza Hassankassem, nie pociągnęło za sobą bezpośrednich następstw. Jagiellonowie starali się utrzymać także przyjazne stosunki z Turcją.

Nienawiązanie bliższych kontaktów z państwem Uzana Hassana, który proponował wydanie swej córki za mąż za polskiego królewicza²³, wynikało w dużej mierze ze stosunku państw europejskich do islamu. Powszechne było przekonanie, że muzułmanin to wróg, nikt nie wdaje się z nim w układy; mahometanie to barbarzyńcy, wzbudzać mogą tylko dwa uczucia – pogardę i nienawiść; spotkanie z nimi to zawsze walka. Po raz drugi polsko-azerbej-

²¹ *Trzy relacje z polskich podróży na Wschód muzułmański w pierwszej połowie XVIII wieku*, Kraków 1980, s. 23.

²² G r a l e w s k i, *Kaukaz*, s. 319.

²³ B. B a r a n o w s k i, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 205.

dżańskie stosunki dyplomatyczne nawiązano w końcu XVI wieku. Wtedy nie istniało już państwo Białego Barana. Azerbejdżan był pod panowaniem szycickiej dynastii Sefewidów. Polityka dynastii, a zwłaszcza szacha Abbasa I Wielkiego (1586-1628) rodziła ciągłe konflikty z Turcją. Abbas I próbował nawiązać kontakty dyplomatyczne z Rzymem oraz innymi państwami europejskimi. Obiecywał pomoc w walce z Turcją wszystkim państwom chrześcijańskim. W 1605 r. poselstwo Abbasa I przybyło do Polski. W pierwszej połowie XVII wieku odbyło się kilka wizyt dyplomatów państwa Sefewidów w Warszawie oraz kilka wizyt przedstawicieli polskich w Ispahanie. Istotną rolę w dyplomacji odgrywał Bohdan Grudziecki; z pochodzenia był on Gruzinem. W 1662 r. otrzymał stopień rotmistrza nadwornego wojsk królewskich. W 1668 r. został wysłany przez Jana Kazimierza jako poseł do szacha Sulejmana. Nie cieszył się on zaufaniem Polaków. Niepochlebną opinię wystawił mu podróżnik holenderski Jan Struys. Pisał o nim m.in.

Posel Bogdan jest niedobrym chrześcijaninem [...] Prowadzi lekkomyślny i rozpustny tryb życia [...] Kupił od dagestańskich Tatarów dwie 18-letnie Gruzinki, z których uczynił swoje nałożnice, a gdy upił się, bądź gdy przychodzili do niego goście, rozkazał im tańczyć, podskakiwać, by rozweselały towarzystwo. Nienawidzi Polaków, taktuje ich jak dżumę, oni nie pojawiają się tam, gdzie on bywa. Zmusza ich do ubóstwa w zakresie ubiorów i posiłków, a oni znajdują się w takiej biedzie, że na ulicy przypominają żebraków, w ogóle wstydzą się pokazywać w towarzystwie. Jeśli ktokolwiek próbowałby wyrazić swoje niezadowolenie, groził sprzedaniem go jako niewolnika [...] Gniew ich osiągnął taką siłę, że postanowili go zabić w jadalni szablami [...] ²⁴.

Niemale zasługi w dziele nawiązania polsko-azerbejdżańskich stosunków położyli polscy duchowni i misjonarze. Władcy polscy, wiedząc o przychylności do nich szachów, nierzadko wysyłali ich w celach wyłącznie polityczno-dyplomatycznych. Na przykład w 1637 r. w takim tylko celu wysłano tam dominikanina Jana z Lukki, w 1691 r. jezuitę Jana Gostkowskiego.

Wyprawy krzyżowe utwierdziły władców i duchowieństwo Europy w przekonaniu o potrzebie podjęcia działalności chrystianizacyjnej wśród wyznawców islamu. Wśród pierwszych misjonarzy znaleźli się Polacy. W Azerbejdżanie początkowo działalność misyjną prowadzili karmelici, a następnie dominikanie i jezuita. Misjonarze wyróżniali się znajomością kilku języków obcych; nierzadko poznając region, spisywali spostrzeżenia i obserwacje. Jednym z pierwszych na tym polu był dominikanin Jan z Lukki. Ważne zasługi poło-

²⁴ J. S t r e i s, *Tri putieszstwija*, Moskwa 1935, s. 247-249.

żyli jezuici Tadeusz Krusiński (1675-1757) i Michał Ignacy Wieczorkowski (1674-1751)²⁵.

W XIX wieku Azerbejdżan stał się dla Polaków miejscem zesań. Masowa zsyłka nastąpiła po powstaniu listopadowym. Szacuje się, że przebywało tam w XIX wieku ok. 350 tys. Polaków. Głównymi ośrodkami ich zesań w Azerbejdżanie były miejscowości: Kuba, Kusary, Kurach, Szemacha, Baku, Nucha, Zakatały, Łagodechi, Achty.

W drugiej połowie XIX wieku do Azerbejdżanu zaczęli napływać Polacy również dobrowolnie, w celu podjęcia pracy w nowych realiach ekonomicznych, kształtowanych głównie przez eksploatację ropy naftowej oraz rozwój przemysłu. Przybywali tam absolwenci szkół wyższych Rosji, którzy uzyskiwali korzystne warunki socjalno-bytowe, dobre uposażenie oraz mieli szerokie możliwości realizacji zawodowej. Według spisu ludności z 1897 r. zamieszkiwało w Azerbejdżanie 2055 Polaków, w tym 1551 mężczyzn i 504 kobiety. Liczba Polaków zwiększała się z roku na rok. W największym skupisku w Baku w 1897 r. zamieszkiwało 835 Polaków, 1903 r. – 1176, w 1913 r. – 1772.

Polacy wyróżniali się spośród innych zamieszkujących tam narodowości przywiązaniem do struktur organizacyjnych. Pierwszymi organizacjami polskimi były w Azerbejdżanie, podobnie jak i w całej Rosji, parafie katolickie. Ważną rolę w konsolidacji odgrywało Katolickie Towarzystwo Dobroczynności, założone w Baku w 1903 r. Cieszyło się ono akceptacją szerokich kręgów społecznych. Przy nim utworzono polską bibliotekę i szkołę²⁶.

Po rewolucji 1905 r. w warunkach budzenia się świadomości pochodzenia narodowego powstawały kolejne struktury organizacyjne życia polonijnego. Ważne miejsce zajmowała struktura „Dom Polski”²⁷. W jego statucie zadania określono jako: 1. Sprzyjanie rozwojowi życia kulturalnego możliwie jak najszerszych warstw społecznych ludności polskiej mieszkającej w Baku; 2. Realizowanie zadań poprzez a) zakładanie czytelni, bibliotek, księgarni, szkół dla dzieci i dorosłych, b) urządzenie odczytów, pogadarek, dyskusji, różnych kursów, loterii, przedstawień teatralnych, koncertów, imprez rozrywkowych, zajęć chóru, śpiewu, gimnastyki itp., c) wydawanie książek, broszur, pism i gazet. „Dom Polski” w Baku wziął na siebie odpowiedzialność za koordy-

²⁵ C h o d u b s k i, *Aktywność kulturalna Polaków*, s. 79-85.

²⁶ A. C h o d u b s k i, *Inteligencja polska w Azerbejdżanie w końcu XIX i na początku XX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1983, z. 1, s. 39-47.

²⁷ Por. A. C h o d u b s k i, „Dom Polski” w Baku, „Przegląd Polonijny” 1984, z. 4, s. 95-109.

nację całokształtu życia Polonii bakińskiej. Była to organizacja ogółu Polaków. „Dom Polski” przyczynił się do powstania takich struktur organizacyjnych, jak: Polskie Towarzystwo Pomocy Wzajemnej „Ognisko”, Związek Młodzieży Polskiej, Polskie Biuro Pracy oraz Rada Organizacji Polskich. Wszystkie przejawy działalności organizacyjnej Polaków w Azerbejdżanie były w polu uwagi carskiego aparatu władzy. Angażowanie się w działalność polonijną zamożnych osób i rodzin było wyzwaniem filantropijnym, spełnieniem obowiązku służenia ojczyźnie.

W pierwszej połowie XIX wieku aktywność społeczno-kulturalna Polaków w Azerbejdżanie miała charakter autoteliczny. Włączali się oni w poznanie kraju, zwłaszcza geograficzno-przyrodnicze. W drugiej połowie XIX wieku wychodzili naprzeciw wyzwaniom cywilizacyjnym. Dostarczali wiedzy o rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej. Wyróżnili się w tym względzie, zwłaszcza w kartografii i geodezji – Józef Chodźko i Hieronim Stebnicki, w geologii – Witold Zglenicki, Karol Bohdanowicz. Sporządzali oni mapy i szkice topograficzne oraz rozmieszczenia bogactw ziemi. W poznaniu roponośności kraju największe zasługi położył Zglenicki, który profesjonalnie określił 165 roponośnych działek²⁸ oraz przedstawił projekt eksploatacji ropy naftowej spod dna morza.

Zainteresowanie bogactwami Azerbejdżanu wykazywali też polscy badacze pracujący na uczelniach Rosji oraz Europy. Przybywali tam na określony czas. Ich ustalenia miały ważne znaczenie naukowe i praktyczne. Zaznaczyli swą aktywność jako geolodzy m.in. Rudolf i Stanisław Zuberowie, Stefan Czarnecki, Kazimierz Kalicki, Józef Kolski, Józef Nałęcz Skomorowski, Michał Abramowicz. Legenda popularności okryła Pawła Potockiego (1879-1932)²⁹. Zaproszono go do Baku w celu kierowania pracami przy zasypywaniu Zatoki Bibiejbackiej. Zyskał w mieście szacunek jako wysokiej klasy specjalista oraz działacz społeczny. Stracił wzrok, mimo to nadzorował rozpoczęte dzieło. Zgodnie z wolą pochowano go w obszarze byłej Zatoki Bibiejbackiej.

Sława okryła w Azerbejdżanie budowniczych dróg, kolei i mostów: Stanisława i Michała Kierbiedziów. Kierowali oni budową sieci kolei na Zakaukaziu, a w tym głównej magistrali łączącej Rosję z Zakaukaziem oraz miast Baku i Tbilisi.

²⁸ Por. A. Chodubski, *Witold Zglenicki „polski Nobel” (1850-1904)*, Płock 1984.

²⁹ Por. A. Chodubski, *Paweł Potocki (1879-1932) – pionier eksploatacji ropy naftowej spod dna morskiego*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1988, nr 4, s. 981-994.

Ważny udział przypadł Polakom w przebudowie architektonicznej miast. Budowle zaprojektowane i wykonane pod kierunkiem polskich architektów do dziś stanowią „ozdobę” miast Azerbejdżanu. Rozgłos zyskali m.in. Eugeniusz Skibiński, Józef Gosławski, Kazimierz Skórewicz, Józef Płoszko. Józef Gosławski zaprojektował nowoczesną wówczas ulicę miasta Baku - Nikołajewską; przy niej m.in. ratusz miejski; Kazimierz Skórewicz zaprojektował bulwar nadmorski („wizytówkę” miasta do dziś) oraz liczne gmachy użyteczności publicznej (banki, biurowce).

W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku napłynęli tam liczni polscy lekarze, farmaceuci, pedagodzy, urzędnicy. W krótkim czasie osiągnęli stabilizację bytową oraz wysoki poziom życia. Na zjawisko to zwrócił uwagę w literackim opisie Stefan Żeromski. Ukazał je na przykładzie drogi życiowej Seweryna Baryki, jednego z literackich bohaterów *Przedwiośnia*. Trafnie napisał m.in.:

Od niższej do wyższej posady, rozmaite z kolei zamieszkując miasta, Seweryn Baryka znalazł się wreszcie w Baku, na tamtecznych naftowych „przemysłach”, już jako urzędnik wyższy, mający pod sobą całe biuro. Skromne dawniej mieszkanie zamieniło się na apartament, którego posadzki zalegały perskie dywany. Na dywanach stanęły meble, nie jakieś tam artystyczne, lecz po prostu drogie, kryte bezcennymi kaukaskimi atłasami. Ciężkie serwety nakryły stoły, a na ścianach zawisły „ręcznie malowane”, prawdziwe olejne obrazy mistrzów, równie wysoko w składach mebli cenione, jak same meble. Wiele naczyń ze srebra i złota przechowywały dębowe i orzechowe szafy, masywne jak forteczne bastiony. Wciąż jednakowo umiarkowane prowadząc życie, Seweryn Baryka po latach miał w banku złożonych oszczędności na czarną godzinę kilkaset tysięcy rubli. Był wysoko cenionym osobnikiem, solidną jednostką, cieszącą się powszechnym uszanowaniem w świecie, gdzie go los rzucił³⁰.

Urzędnicy z pochodzenia Polacy sytuowali się wśród tzw. wyższej kadry administracji państwowej oraz prywatnych zakładów pracy. Była to społeczność ulegająca w krótkim czasie procesowi asymilacji. Wśród nich był długoletni przewodniczący władz miejskich (dumy) w Baku Stanisław Despot-Zenowicz. Jego brat był gubernatorem Tobolska na Syberii. Znacząca była obecność Polaków wśród pracowników w sądownictwie. Byli oni sędziami, prokuratorami, adwokatami oraz urzędnikami.

Oazami integrującymi Polaków były tam kościoły rzymskokatolickie. Istniały one we wszystkich większych skupiskach Polaków. Najwcześniej koś-

³⁰ S. Ż e r o m s k i, *Przedwiośnie*, Warszawa 1978, s. 14-15.

ciół powstał w Kusarach, następnie w Kubie, Jeliswietpolu, Zakatałach, największy w Baku. Wzniesiono go w centrum miasta przy ul. Merkurianskiej i Kaspijskiej. Był jedną z piękniejszych budowli miasta. Wznoszono go w latach 1909-1911.

Niektórzy Polacy odnieśli w Baku duży sukces finansowy. Charakterystyczny przykład w tym względzie stanowiła rodzina Rylskich. W krótkim czasie z ubogich robotników stali się jednymi z wpływowych kapitalistów. Wyróżniali się działalnością filantropijną. Wspierali różne polskie inicjatywy społeczno-kulturalne.

Po odzyskaniu w 1918 r. przez Polskę niepodległości znaczna część Polonii azerbejdżańskiej opuściła Azerbejdżan i włączyła się aktywnie w nurt życia politycznego, gospodarczego i naukowego w kraju, a część wyjechała do Europy Zachodniej. Część Polaków pozostała na stałe w Azerbejdżanie. Niemało ich przybyło tam w okresie przemian rewolucyjnych³¹. Włączyli się oni aktywnie w przemiany społeczno-kulturalne, m.in. byli współtwórcami większości wyższych uczelni, a w tym uniwersytetu i politechniki w Baku.

W okresie po I wojnie światowej zapisali oni chlubne karty jako organizatorzy życia naukowego, m.in. Aleksander Makowielski³² jako organizator humanistycznego życia naukowego, Michał Abramowicz – twórca życia geologicznego³³, Józef Jeśmian – twórca nauk technicznych, a zwłaszcza hydroenergetyki³⁴.

Współcześnie w Baku zamieszkuje ok. 30 rodzin, które w kontaktach z Polakami wskazują swój polski rodowód; niektórzy związani są z nauką i sztuką. W innych ośrodkach spotyka się rodziny, które przechowują pamięć o polskim rodowodzie swoich przodków³⁵.

³¹ Por. A. Chodubski, *Polacy w Azerbejdżanie w latach 1914-1920*, „Przegląd Polonijny” 1986, z. 4, s. 93-101.

³² Por. A. Chodubski, *O zasługach Aleksandra Makowieckiego dla rozwoju nauki i oświaty w Azerbejdżanie*, „Kultura i Edukacja” 1994, nr 2-3, s. 149-158.

³³ A. Chodubski, *Wkład Polaków w rozwój nauki w Azerbejdżanie po 1917 roku*, w: *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, red. H. Kubiak [i in.], Wrocław 1992, s. 381-393.

³⁴ A. Chodubski, *Józef Jeśmian (1868-1955)*, „Nauka Polska” 1989, nr 6, s. 207-213.

³⁵ Por. A. Chodubski, *Polacy w Baku*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska” 1993, nr 21, s. 3-4.

*

Złożone były losy Polaków w innych częściach Kaukazu, a w tym w Gruzji³⁶, Dagestanie³⁷, Czeczeni³⁸. Polacy na Kaukazie wnieśli ważki wkład w przeobrażenia społeczno-polityczne i gospodarcze miejsc, w których przebywali; mimo, że byli nosicielami wzorów i zachowań europejskich, to lokalna rzeczywistość była ważnym determinantem ich aktywności i działalności; przeobrażając Kaukaz cywilizacyjnie osłabli elementy jego orientalnej tożsamości.

W postawach i zachowaniach Polaków w Armenii i Azerbejdżanie uzewnętrzniały się nierzadko sprzeczności wartości i ocen; z jednej strony mieli poczucie wyższości jako ludzie zdolni, przedsiębiorczy, powszechnie szanowani przez społeczności lokalne oraz władze carskie, z drugiej zaś mieli poczucie niemocy; byli kategorią ludzi pozbawionych wielu praw społecznych i politycznych.

ON POLES IN ARMENIA AND AZERBAIJAN
IN THE 19th AND AT THE BEGINNING OF THE 20th CENTURY

S u m m a r y

Caucasus, whose part are Armenia and Azerbaijan, in Poles' awareness is a country that is mythologized and full of contrasts. At the same time in the 19th century it came to the space of Polish martyrdom as a kind of „warm Siberia”. In that period many Tsarist army troops in that region to a large degree were composed of Poles. In Armenia many Poles commanded by Paskiewicz took part in capturing Erivan in 1827. Starting from 1830s numerous immigrants went there looking for a job. People living there even today remember Jan Łunkiewicz, a medicine doctor and a community worker, or Józef Chodźko, a geographer and one who clim-

³⁶ A. Chodubski, *O polsko-gruzińskich historycznych wzajemnościach*, „Literaturna Gruzja” 1981, nr 4, s. 194-197; Mądziak, *Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków w Gruzji*.

³⁷ Por. A. Chodubski, *Polish-Dagestani ties Turing 15th century and the first quarter of 20th century*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Caucasia” 1987, nr 2, s. 69-73; tenże, *Polacy w Dagestanie*, „Biuletyn Stowarzyszenia Wspólnota Polska” 1993, nr 19; tenże, *Dagestan*, w: *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. I, Toruń 2003, s. 383-384.

³⁸ Por. A. Chodubski, *Polacy w Czeczenii*, „Prawica Polska” 1996, nr 6; tenże, *Czeczenii*, „Rocznik Tatarów Polskich” 1995, t. 3, s. 63-72.

bed the Ararat mountain. In turn, Azerbaijan is a place where about 350 thousand Poles were exiled after the November Uprising. In the second half of the 19th century another inflow began, this time resulting from economic reasons. Baku became the greatest center where the Polish diaspora started to grow. Poles formed the elite, both financial and intellectual, of the region. Many of them also „discovered” the region, practically unknown in the non-existent Poland. After the First World War most Poles came back to the reborn Poland.

Translated by Tadeusz Kartowicz